

STYCZEŃ

13

PIĄTEK

Dzisiaj św. Weroniki
Jutro św. Hilarego

SŁONCE	
Wschód	zachód
7-41	15-47
MIESIĄC	
Wschód	zachód
—	10-29
Di. dnia	Przybyło
8-6	0-22



TEATR WIELKI: Dzisiaj „Faust” z „Nocą Walpurgii”.
TEATR NARODOWY: „Szaleństwo” z Eichelrówną w roli głównej.
TEATR NOWY: „Żywy ładunek”.
TEATR POLSKI: „Maskarada” Iwaszkiewicza z Andryczówną i Smarską.
TEATR MAŁY: „Temperamenty” Cwojdzkiego.
TEATR LETNI: „Jean”.
TEATR ATENEUM: „Kupiec i poeta”.
TEATR MALICKIEJ (Karowa 18) „Poprostu człowiek” z Paskowską i Sawanem.
TEATR MALICKIEJ (Marszałkowska 8): Przygotowania do uroczystego otwarcia teatru w dniu 13 bm. przepiękną sztuką Flauberta w przeobrażeniu Z. Nałkowskiej p. t. „Pauli Bory” z Małkiewiczem w roli tytułowej.
TEATR KAMERALNY: „Dom wariatów” w reż. E. Chaberskiego.
TEATR 815: „Roxy i jej drużyna” z Łodą Halamą i Rakowieckim.
TEATR MAŁE QUI PRO QUO: Rewia „Wielka Czwórka” z Dymszą i Olszą na czele o godz. 7.30 i 10 wiecz.

Adolf Dymśa, Tadeusz Olsza, Helena Grossówna, Andrzej Bogucki, Halina Kamińska, Wa. Orłow, Irma Kozłowska, Zofia Sykulska zapraszają na dzisiejsze przedstawienie rewii

WIELKA CZWÓRKA
do „MAŁEGO QUI PRO QUO”



KINA CHRZĘŚCIJANSKIE
 Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25.
HOLLYWOOD: „Prawo kobiety”, rewia „Frontem do karnawału”.
ITALIA: „Dama pikowa”.
JURATA: „Historia jednej nocy” i „Zdradca”.
KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA: „Czarny Kodsarz”.
KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA: „Jasełka”.
KOMETA: „Jezebel”.
MARS: „8 żona Sinobrodzkiego”.
MIEJSKIE: „Złotowłosa”.
PRAGA: „Ludzie za mgłą” i rewia „PRASKIE OKO: „Wrzós”.
ROMA: „Brawura” z Clark Gable.
SOKÓŁ: „Wędrowni naród” i „Siostrzyce Donalda”.
STUDIO: „Marnotrawna córka”.
ŚWIAT: „Dnia, córka wachmi-strza” i „Wiosna nad Sekwaną”.

Fabryka Fryzjerska
Jan Matuszewski
 102 Marszałkowska 154,
 Chmielna 33, Nowy Świat 46,
 Marszałkowska 56.

Samochód
 zasypany śniegiem

Z powodu wielkich zawiei śnieżnych przerwana została komunikacja między Stryjem a Skolem. Zasypany śniegiem na tej przestrzeni dochodzą do 2 m. wysokości.

Na drodze między Stynąwą Niżną a Lubienicami został zupełnie zasypany przez zawieję śnieżną samochód ciężarowy.

Sprostowanie

Z początkiem lipca ukazała się w Dzienniku Bydgoskim moja korespondencja z Poznania, w której opierając się na mylnych informacjach napisałem m. in., że Zakłady Coll, Marianum w Poznaniu przyjmują zapisy żydów. Stwierdzam, że wzmiankę tę jako nieprawdziwą już odwołałem, a Zakłady Szkolne Coll, Marianum za wyrażoną krzywdę niniejszym przeproszam.
 Red. Henryk Bzyl
 korespondent Dziennika Bydgoskiego w Poznaniu

„Nasz Przegląd” przebrał miarę Nie zapominajcie, że jesteście żydami nie gospodarzami w Polsce

(J. W.) „Nasz Przegląd” dał znów dowód, że bezczelność żydowska i matactwo żydowskie są nieograniczone. Trudno naprawdę powstrzymać się od ostrych słów potępienia, gdy czyta się artykuł p. C. D. w „Naszym Przeglądzie”, który usiłuje dowieść, że ruch narodowy przez antysemityzm doprowadził do upadku mieszczaństwa.

Ton, jakim żydowski publicysta pisze o Romanie Dmowskim, którego Wielkość uznał cały naród polski, jest wyrażną prowokacją uczuć narodowych.

Oto fragment:
 Niestety uniemożliwił to Dmowski gwóźdź antysemicki. Ironia losu chciała, że Dmowski mając ideologię nawiąskową „liberalno-żydowską”, chciał ją zrealizować za pomocą antysemityzmu co ją grzebało.

Słowo „żydowski” — jest nie wątpliwie obrazą dla każdego narodowca. To też użycie go przez „Nasz Przegląd” jest obelgą dla wszystkich wyznających ideologię, której Roman Dmowski był współtwórcą. To jedna strona artykułu niesłychanie bezczelność. A druga?

PRZEPEŁNIONA MIARA

„Nasz Przegląd” kracznie nad kończącą się „endecją”.

W polityce ekonomicznej antysemityzm dyktuje koncepcję autarkiczną, która jednak wraz z żydami gubi także Polaków. Słowem z wielkich marzeń Dmowskiego nie pozostało endekom nic. Endecja raduje się tylko, że ideologzy elitaryzmu z pod przeciwnością znaku przejmują od niej nacjonalizm i antysemityzm, aby tymbarziej odsunąć ją od wszelkiej władzy i wpływu, oraz pociesza się, że gdy wypadnie zaprowadzić faszyzm integralny, to naród przyjdzie do niej jako do prawdziwej jego wyznawczyni. Jest to naiwne złudzenie, bo faszyzm bankrutuje i tam, gdzie już chwilowo zwyciężył.

Tak marnie skończyła się ideologia potęgi mieszczaństwa polskiego, a wszystko dlatego, że jej propagator popełnił błąd kardynalny: chcąc w teorii wzmocnić mieszczaństwo w Polsce uczynił — wskutek zaślepienia antysemickiego — co tylko mógł, aby ją osłabił.

Aby zrozumieć całą perfidię gry żydowskiej trzeba pamiętać, że prasa żydowska dzieli się na dwie kategorie: pisana w żargonie jest przeznaczona dla wewnętrznego użytku żydów, pisana w języku kraju, gdzie jest wydawana, przeznaczona jest dla gojów. Tam też żydzi pod pozorem obiektywizmu usiłują infiltrować własne myśli i sugerować opinię. A więc po pierwsze „Nasz Przegląd” chciałby, aby mu uwierzono, że upowszechnienie hasel narodowych, to tylko środek dla odsunięcia narodowców od władzy, a powtóre usiłuje wmówić, że ruch narodowy szkodzi interesom mieszczaństwa.

Ale p. C. D. zbyt grubymi nićmi szyje. Dostarcza tylko jeszcze jednego argumentu przeciw żydostwu. — Miara się przebrała.

SAMORZĄD I ADMINISTRACJA

„Kurier Polski” podnosi znaczenie samorządu dla dobrego funkcjonowania administracji. Samorząd bierze na siebie wiele wydatków, które dziś obciążają budżet państwowy.

Dziś jednak — podkreśla „Kurier Polski” samorząd jest skrepowany i niepełny.

Odnosi się to do wszystkiego oczywiście do prawdziwego samorządu, t. j. do samorządu, niekrepowanego przez administrację i od niej niezależnego. Samorząd taki, jaki obecnie w Polsce mamy, jest, niestety, przeważnie tylko pewną formą administracji państwowej, a to na skutek uzależnienia samorządów od administracji państwowej, począwszy od zatwierdzania, często drobiazgowego, decyzji ciał samorządowych a kończąc na uzależnieniu finansowym samorządów od państwa. Jednym z objawów tej zależności jest 10-cio milionowa dotacja dla samorządu, wstawiona do budżetu. Nie mówimy już oczywiście o zarządach komisarycznych, które są wprost organami administracji państwowej.

Dlatego też utrzymanie prawdziwego samorządu jest niezbędnym krokiem w kierunku usprawnienia

W PEŁPNIŃ
 zaprenumerować „ABC” można
 u p. Nadolnego,
 ul. Bronisława Pierackiego
 (Kiosk Gazetowy).

administracji, co znów jest niezbędnym warunkiem uzdrowienia budżetu państwowego, zmniejszenia jego wydatków budżetowych.

Zresztą jest to słuszny, ale tylko wycinek, wartości jakie wniesie uniezależnienie samorządu. Samorząd, który całą pracę sobie przeznaczoną będzie wykonywał, ma wielkie znaczenie wychowania politycznego narodu.

PRÓBA OGNIOWA

„Warszawski Dziennik Narodowy” sceptycznie pisze o antysemityzmie Ozonu.

Będąc najsilniejszą grupą parlamentarną, może on z łatwością dać świadectwo szczerości swoich słów w ustawach antyżydowskich, które przyczyniły by się waleń do rozwiązania kwestii żydowskiej w Polsce. Dotychczas nie nastąpiły jeszcze żadne kroki, któreby świad-

czyły o tych zamiarach.

Dlatego też opinia polska coraz krytyczniej i sceptyczniej zapatruje się na „antysemityzm” ozonowy, trzymając się jedynie słusznej w tym wypadku maksymy: „po czynach ich — poznać je”.

Poparcie antyżydowskiej ustawy posła Stocha może się stać próbą ognia antysemityzmu ozonowego.

Trudno dziś powiedzieć czy OZN przez tę próbę przejdzie.

OBCE WZORY

„Robotnik” nie chce mocarstwowej Polski. Zapatrzony jest na wzory obce. Tym razem chciałby naśladować socjalistyczną Szwecję.

Boje się jednak, że — wbrew temu — coraz więcej obywateli mocarstwowej Polski zaczyna zadręczyć małej Szwecji — nie jej mocar-

stwowości, której niema, lecz mocy, którą ma, — i coraz więcej Polaków zaczyna wierzyć, że celem każdego państwa i jego ideałem — jest nie państwo mocarstwowe, lecz państwo mocne i szczęśliwe.

Polacy, nie pozostający, jak PPS pod wpływem obcej myśli, nie naśladowi innych państw. Dlatego też nie zapominają, że „Polska skazana jest na wielkość” — Słowo mocarstwowe było nadużywane — to nie zmienia jednak prawdy, że państwo zdobywa mocarstwowość przez wewnętrzną harmonię, sprawiedliwość społeczną i rzadę narodu — gospodarza. Ten ostatni czynnik tak drażni socjalistów, że przeciwstawiają mu państwo szczęśliwe. — Szczęśliwe — ale — czy dla „narodu wybranego”?

Rotschild w Gdyni?

W Gdyni duże zaniepokojenie wywołała szerząca się pogłoska, że wypędzony z Austrii żydowski bankier Rotschild wiedeński, przebywający obecnie w Brukseli — stara się o zezwolenie na założenie Towarzystwa Spedycyjnego w Gdyni.

Firma ta miałaby być reprezentowana przez człowieka dobrze widzianego w sferach miarodajnych, posiadającego jakieś stare i znane polskie nazwisko. Tak samo i w nazwie firmy miałyby wybijać się rzekoma jej polskość.

Starania żydowskiego bankiera nie dały narazie żadnych rezultatów, a przynajmniej nie doszły o nich jeszcze wieści do opinii publicznej, która jednakże spodziewa się, że władze nie dopuszczą do dalszego zażydzenia Gdyni i do oddawania najbardziej intratnych przedsięwzięć portowych w ręce żydowskie.

Pałac Burboński otworzył swoje podwoje Mocny rząd, a słaby p. Bonnet

Paryż, styczeń 1935.

Ferie parlamentarne zostały zakończone i Izba Deputowanych zebrała się na sesję zwyczajną, która trwać będzie około 5 miesięcy. Obecna Izba ma wiele zadań do spełnienia: poza posiedzeniami poświęconymi dyskusji nad obroną narodową, sprawami polityki zagranicznej, rolnictwem, zagadnieniami socjalnymi i kolonij, ustawą o emeryturze, pozostaje kwestia reformy elektoralfnej, a przy końcu wybór nowego prezydenta.

Kadencja bowiem prezydenta Lebrun kończy się 10 maja b. r., która, a uchodzi to za pewne, już nie wystąpi z reelekcją, usuwając się zupełnie od życia politycznego.

było posiedzenie parlamentu przy ostatecznym uchwaleniu budżetu, gdzie ciągle poprawki t. zw. „nawette” spowodowały opóźnienie podróży prem. Daladier, jakkolwiek podróż tę nawet opozycja uznawała za konieczną. Nie ulega więc wątpliwości, że prem. Daladier nadal napotka opozycję socjalistów i komunistów, którzy nie wyrzekną się okazji obalenia rządu, ale to także nie ulega wątpliwości, że ataki komunistów nie osłabiają wspólnych rezultatów i osobistego autorytetu, jakim się obecnie cieszy wśród społeczeństwa francuskiego prem. Daladier.

PO POWROTCIE PREMIERA

Jaka jest atmosfera Izby po powrocie z podróży prem. Daladier? Rzecz prosta nikt nie spodziewa się, że deputowani przynajmniej szefowi rządu jakieś specjalne odznaczenie, ale zapewne oceną odpowiednio pracę budowniczą premiera i dopomoga do jej kontynuowania. Nie możliwe jest wykonać wszystko w ciągu krótkiego czasu; rząd prem. Daladier natrafi w swej pracy jeszcze nieraz na trudności, czego dowodem chociażby

Pozycja rządu jest bardzo mocna i nie budzi obaw, powinna znaleźć w przeciwnieństwie do konfiguracyj poprzedniej zdecydowaną większość.

POLITYKA ZAGRANICZNA

Jedyną rzeczą, co do której można czynić zastrzeżenia, to kwestia polityki zagranicznej. W tej sprawie Izba wyraźnie zachowuje podział, a debata nad resorsem min. Bonnet może kryć w sobie niespodziankę. Zarzuca się bowiem ministrowi spraw zagranicznych pewną chwiejność w zatargu francusko-włoskim. Francja jest nastawiona pokojowo i wyklucza się, aby kiedykolwiek miała się stać czynnikiem niepokoju w Europie. W wypadku, gdy chodzi o całość granic Republiki, opinia publiczna staje się nieubłagana i wymaga zdecydowanego stanowiska. W kołach parlamentarnych uważa się, że dyplomacja francuska popełniła poważny błąd nie wykreślając z pamięci min. Becka we Francji. Zarzuca się min. Bonnet, że w stosunkach francusko-polskich zajął także dwuznaczne stanowisko, nie doprowadzając do wyjaśnienia anormalnej sytuacji, jaka się wytworzyła. W związku z tym prasa francuska poddała ostrej krytyce ostatnie posunięcia min. Bonnet, zapowiadając konieczność rewizji całej polityki zagranicznej. Mówi się coraz częściej o ustąpieniu min. Bonnet. Czy jednak możliwe jest dymisja ministra? Czy nie pociągnie za sobą upadek całego gabinetu?

WYJŚCIE

Okazuje się, że i na to jest rada, a mianowicie prem. Daladier ma się podać do dymisji, po czym otrzymać ma ponownie misję tworzenia rządu, w składzie jednak nowego gabinetu zabrakłoby kilku ministrów, pomiędzy którymi znajdowałby się i min. Bonnet. Takie rozwiązanie zagadnienia dałoby możliwość powołania do gabinetu reprezentantów innych ugrupowań politycznych, a tym samym zagwarantowanie stałej większości parlamentarnej. Rozmowy rzymskie prem. Chamberlaina oraz wyniki konferencji z Mussolinim mogą na jakiś czas zawiesić, odwracając uwagę od problemu, jednakże nadal jest niedopuszczalne prowadzenie dotychczasowej polityki zagranicznej, która izoluje Francję i pozbawia dawnych wschodnich sprzymierzeńców.

J. C. S.

Wielkopolska w hołdzie R. Dmowskemu Miasta zachodnie nazywają jego imieniem ulice

W całym szeregu miast Wielkopolski poza uroczystymi akademiami, oddawana jest część ś. p. Romanowi Dmowskiemu, przez nazywanie ulic jego imieniem.

I tak w Bydgoszczy nowoobrana Rada Miejska na pierwszym swym posiedzeniu, uchwaliła nazwanie ul. Mostowej i mostu przez przez Brdę na wylocie tej ulicy — ulicą Romana Dmowskiego i mostem Romana Dmowskiego. Za wnioskiem głosowali radni Klubu Narodowego, Str. Pracy i Ozonu, przeciw wnioskom zaś socjaliści.

Tak samo zostały przemianowane ulice w Inowrocławiu i Toruniu.

Także i mniejsze miasta dają w

Moskwa bez opalu

Władze sowieckie w Moskwie wydały zarządzenie przestrzegania jak najdalej posuniętej oszczędności w zużyciu opału przez ludność sowieckiej stolicy.

Szczególnie ciężka sytuacja wytworzyła się w dzielnicach zamieszkałych przez ludność robotniczą, gdzie odczuwa się dotkliwy brak węgla i drzewa. W wielu domach centralne ogrzewanie przestało funkcjonować.

Prześladowanie Polaków Przed spisem ludności w Niemczech

Po zarządzeniu wysiedlenia jednego z czołowych działaczy polskich na Śląsku Opolskim, Arkii Bożka, rozpoczęto oddawna przygotowaną serię wysiedlań kapłanów polskich ze wschodnich prowincji Rzeszy.

Analogiczne zarządzenia zasto sowano do 4 Polaków z Prus Wschodnich. Są to Wacław Janowski, b. redaktor „Gazety Olsztyńskiej”, który po 7 latach pracy dziennikarskiej na Warmii został skreślony z listy dziennikarzy niemieckich w lutym 1933 r., Antoni Lorencowski, redowity Warmiak, Reinhold Barcz ze Szczytna redaktor i wydawca „Głosu Ewan-gelijnego”, redowity Mazur oraz Jan Dopatka ze Szczytna, również redowity Mazur — wszyscy

ten sam sposób wyraz czci dla ś. p. Romana Dmowskiego.

W Kościanie przemianowano ulicę Strzelecką, wiodącą z Rynku do placu Wolności na ul. Romana Dmowskiego.

W Zbąszyniu radny Borowski poświęcił Zmarmku przemówienie, którego wszyscy obecni wysłuchali stojąc. Następnie przemianowano jednogłównie ul. Senatorską, wiodącą do granicy niemieckiej na ul. Romana Dmowskiego.

Gdańsk prowokuje Fałszywe historyczne niemiecką bronią

W tych dniach poczta gdańska łącznie z wystawą filatelistyczną, wydała 4 nowe znaczki gdańskie mające według „Dz. Vorposten” być „odwetem za polską politykę znaczków pocztowych”.

Nowe znaczki gdańskie mają przedstawiać sceny z „pełnej chwały przeszłości Gdańska” („glorreichen Vergangenheit”). Znaczki przedstawiają majowe gry rycerskie w średniowieczu, traktat neutralności Gdańska podczas wojny polsko-szwedzkiej w r. 1630, bitwę króla Stefana Batorego o Wiskoujście z dopisem: Klęska Stefana Batorego pod Wiskoujściem, wy-

skiego.

W Borku przemianowano ul. Dworcową na ul. Romana Dmowskiego.

Na terenie innych miast zachodnich również dokonywują przemianowania ulic na ul. R. Dmowskiego. Oprócz Str. Narodowego gorąco wnioski te popiera Str. Pracy.

Do zmiany przedstawiane są przeważnie ulice, prowadzące w stronę Niemiec.

W tych dniach poczta gdańska łącznie z wystawą filatelistyczną, wydała 4 nowe znaczki gdańskie mające według „Dz. Vorposten” być „odwetem za polską politykę znaczków pocztowych”.

Nowe znaczki gdańskie mają przedstawiać sceny z „pełnej chwały przeszłości Gdańska” („glorreichen Vergangenheit”). Znaczki przedstawiają majowe gry rycerskie w średniowieczu, traktat neutralności Gdańska podczas wojny polsko-szwedzkiej w r. 1630, bitwę króla Stefana Batorego o Wiskoujście z dopisem: Klęska Stefana Batorego pod Wiskoujściem, wy-

Cofnięcie subwencji żydom uchwała Zarząd Miejski w Wilnie

Zarząd Miejski w Wilnie powziął na ostatnim posiedzeniu decyzję, która, aby się stała przykładem dla Zarządów miejskich innych miast, a przede wszystkim Warszawy. Na posiedzeniu tym uchwalono bowiem cofnięcie subwencji dla prywatnych szkół żydowskich.

W motywach tej decyzji Zarząd Miejski wskazuje na wyjąt-

kowe uprzywilejowanie żydów w szkolnictwie powszechnym, do którego mają nieograniczony wstęp, mimo posiadania własnych szkół powszechnych żydowskich. Poza tym żadne inne szkoły prywatne, nawet polskie subwencji nie otrzymują.

Skreślone subwencje stanowią w budżecie m. Wilna sumę przeszło 40 tys. zł.